



„Zdarzyła się rzecz, która nie powinna mieć miejsca”. Agata Barwińska ujawnia przykry incydent podczas mistrzostw w Hadze

data aktualizacji: 2023.08.20



Agata Barwińska (SSW MOS HAWA) wywalczyła wczoraj na wodach Morza Północnego kwalifikację olimpijską dla Polski w żeglarskiej klasie ILCA 6. W mistrzostwach świata klas olimpijskich Polka uplasowała się na 18. miejscu.

- Wywalczona kwalifikacja na igrzyska daje nam pewien spokój w przygotowaniach do najważniejszej imprezy. Teraz muszę skupić się na tym, aby wygrać wewnętrzną rywalizację o imienną nominację na igrzyska olimpijskie. W kraju mam silną konkurencję, bo Wiktoria Gołębiowska nie raz już pokazała, że potrafi żeglować skutecznie i w światowej czołówce.

Znam smak kampanii olimpijskiej. Rywalizację o start w Tokio przegrałam z Magdą Kwaśną, ale dzisiaj jestem zupełnie inną żeglarką niż wtedy. Wiem, że stać mnie na regularne starty w ścisłej światowej czołówce, co zresztą już nie raz udowodniłam, teraz pozostaje wrócić na te właściwe tory - mówi Agata Barwińska.

Mówiąc o właściwych torach, Agata nawiązuje do swojego wyniku w mistrzostwach świata, z którego nie jest zadowolona.

- Przyjechałam tu po medal i 18. miejsce jest dla mnie i dla kibiców rozczarowujące. Jestem dwukrotną mistrzynią Europy, wicemistrzynią świata i sama od siebie wymagam dużo więcej. Teraz będzie czas na analizę ostatnich startów, trzeba znaleźć przyczynę nieco słabszych rezultatów i ją wyeliminować - dodaje ambasadorka PGE Sailing Team Poland.

O miejscu poza czołówką Agaty zdecydował pierwszy dzień regat, kiedy to dwa wyścigi ukończyła na dalszych miejscach. Okazało się, że Polka musiała walczyć nie tylko z rywalkami, ale z wyjątkowymi przeciwnościami losu.

- Zdarzyła się rzecz, która nie powinna mieć miejsca. Ktoś przed wyścigami ukradł mi korek z łódki i ta po zejściu na wodę momentalnie nabrała kilkaset litrów wody. Przed startem do wyścigów wciągaliśmy z trenerem łódkę na ponton, podnosiliśmy ją do góry, aby wylać jak najwięcej wody. Był to nadludzki wysiłek fizyczny, a i tak podczas wyścigu miałam w środku z kilkadziesiąt litrów wody. Trudno było nią sterować, inaczej reagowała na pracę żagli, no i była dużo wolniejsza od łódek rywalek. A ja sama byłam

wykończona fizycznie. Nie chcę, by to zabrzmiało jak wytłumaczenie, bo może powinnam sprawdzić to przed zejściem na wodę, mogłam też popłynąć lepiej w innych wyścigach i odrobić straty - dodaje Agata Barwińska.

W klasie ILCA 6 hart ducha i wielką waleczność pokazała też **Wiktoria Gołębiowska** (UKŻ Wiking Toruń). Ambasadorka PGE Sailing Team Poland startowała z bolesną kontuzją stopy i zajęła 40. miejsce.

Biało-czerwoni wywalczyli w Hadze cztery kwalifikacje dla kraju do Igrzysk Olimpijskich w Paryżu. Na wodach Marsylii, bo tam odbędzie się żeglarska część igrzysk, Polska na pewno wystawi reprezentantów w klasach 49er, iQFoil kobiet, iQFoil mężczyzn oraz ILCA 6 kobiet. O przepustki w pozostałych klasach będzie się toczyć rywalizacja niemal do samych igrzysk.

PZZ/red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/71768-zdarzyla-sie-rzecz-ktora-nie-powinna-miec-miejsca-agata-barwinska-ujawni-a-przykry-incident-podczas-mistrzostw-w-hadze>